

Chrześcijański libertynizm

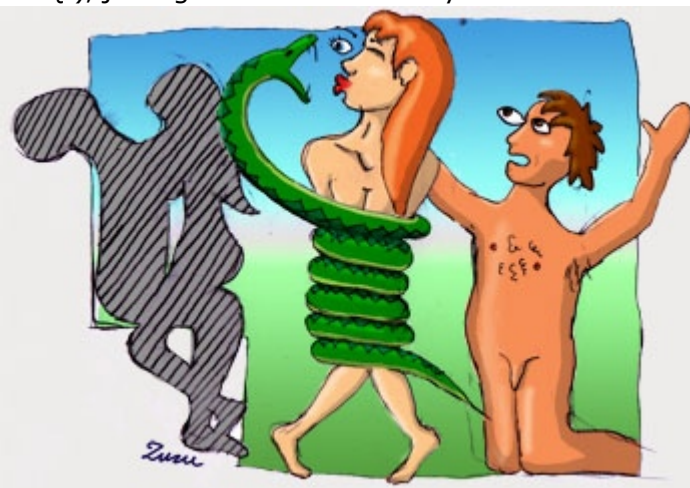
Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W poprzednim tekście o chrześcijańskich gnostykach przedstawiłem ich ascetyczne oblicze, które jest dominującym sposobem postrzegania tego nurtu chrześcijańskiego. Istnieje wszakże i druga, diametralnie odmienna twarz gnostycyzmu – uduchowiony libertynizm i amoralizm.

Zarówno ascetyzm, jak i libertynizm wywodzą się u gnostyków ze wspólnego źródła – odrzucenia całej sfery stworzenia, uznania jej za niewiele wartą. Gnostycy byli przekonani, że w tym co nas otacza nie ma prawdy, dobra i piękna, że to co nie tyle najważniejsze, ile w ogóle wartościowe, jest poza sferą stworzenia. Tym samym gnostycy byli burzycielami tradycyjnej moralności, choć różne ich odłamy różne wyciągały konsekwencje po odrzuceniu „światowej” moralności. Badacze nie są zgodni co do tego, które podejście jest starsze i bardziej charakterystyczne dla gnozy: asceza czy amoralny libertynizm. Ze „światowego” wszelako punktu widzenia, pewnym jest, że ten ostatni mimo wszystko jest bliżej życia, choć oba podejścia są szokujące swoim anarchizmem.

Gnostycy libertyni są z pewnością znacznie ciekawszy w różnorodnych przejawach swego funkcjonowania niżeli zasuszeni asceci. Przykładowo *Apteczka* Epifaniasza opisuje jedne z praktyk kultowych ofitów („ludzie węże”, od gr. *ophis* – wąż), jednego z odłamów walentynian:

„Mają oni mianowicie węża, którego hodują w pewnej skrzyni; podczas swego misterium wynoszą skrzynię z jaskini i wywołują z niej węża, gromadząc na stole chleb. Gdy skrzynia jest otwarta wąż wypęła (wije się po stole i tarza się w chlebie: jest to, jak powiadają, 'doskonała ofiara'. Dlatego, jak słyszałem od jednego, nie tylko 'przełamują chleb' (wczesnochrześcijański symbol eucharystii), w którym tarzał się wąż, i podają przyjmującym, lecz nadto każdy całuje węża w usta, gdyż dzięki pewnemu zaklęciu wąż jest oswojony (...) Padają przed nim (z czcią) na kolana i nazywają to 'dziękczynieniem' (eucharystia), które pochodzi z jego (węża) tarzania się (w chlebie), po czym za jego pośrednictwem posyłają Ojcu na wysokościach pewien hymn; na tym kończą swą misteryjną uroczystość” (Panarion, 37, 5, 6-8).



W ten sposób ofici przełożyli na praktyki kultowe swój kult do węża, który uwiódł Ewę i namówił do spożycia zakazanego owocu z Drzewa Wiadomości. Dzięki temu wężowi Ewa doznała gnozy, otworzyły jej się oczy. Wąż, który sprzeciwił się demonowi Jahwe był oczywiście w oczach gnostyckich godnym czci. Jak zauważa Dariusz Misiuna, lider polskich okultystów, „Gnostycki wąż, Ofis, był pierwotnie demonem, w którego Sofia (mądrość) tchnęła pragnienie pomocy człowiekowi. Ofis pokazał człowiekowi drogę do poznania, gnozę, wbrew zakazowi okrutnego boga-stwórcy, demiurga. Dla gnostyków wąż był przez to istotą duchową, źródłem natchnienia i oświecenia. Filon z Aleksandrii podziwiał moc regeneracyjną węża, wyrażaną w zrzucaniu przezeń skóry oraz jego umiejętność zabijania i leczenia (w której dostrzegał pozytywne i negatywne moce kosmiczne władające światem). Wąż jawił mu się jako 'najbardziej uduchowione zwierzę'.

Całowanie węża w pysk to z pewnością przejaw większej brawury religijnej niż w swoich praktykach w stosunku do węży stosują niektóre grupy zielonoświątkowe, które mienia się [Poskramiaczami Węży](http://pl.wikipedia.org/wiki/Poskramianie_w%C4%99%C5%BCy) (*Snake Handlers*) i zrzeszają się w Kościele Bożym z Widocznymi Znakami. Poskramiacze Węży nie są wprawdzie gnostykami a węża uważają za przedstawiciela sił ciemności, lecz swoje zabawy z wężami w czasie mszy uzasadniają całkiem rozsądnie tym, że moc Boża i łaska uświęcająca powinny mieć swoje realne przejawy, jeśli mamy ją traktować poważnie. Ponieważ kanoniczne ewangelie mówią, że takim znakiem bożym będzie branie do rąk groźnych węży tudzież deptanie po

nich, toteż wierni słusznie sprawdzają, czy realnie doświadczają owego napełnienia łaską. Dodatkowo popijają to różnymi truciznami jak strychnina lub arsenik. Niestety węże nie zawsze gotowe są do współpracy, toteż czasami się zdarza, że jakiś wierny lub pastor pada martwy ukąszony przez grzechotnika, co dla zebranych jest naocznym dowodem tego, że Bóg nie był mu łaskawy. Nie rozumieją tego władze świeckie, które wydają prawne ograniczenia wolności praktyk religijnych.

Nie wiemy też na ile skuteczne były wspomniane wyżej zaklęcia ofickie przeciw węzom, ale ponieważ sekta nie przetrwała próby czasu, więc prawdopodobnie węże nie miały wiele więcej względów dla bijących przed nimi pokłony. Nim jednak wyginęli zrodzili w swoim łonie kolejne mutacje gnostyckie takie jak uważających się za potomków syna Adamowego imieniem Set – setian, oraz czcicieli Kaina – kainitów.

Kainici rozwinęli swój kult pod kątem nabożeństwa adresowanego do wszystkiego, co w Starym Testamencie jest ukazywane w złym świetle. Była to logiczna konsekwencja założenia, że wróg mojego wroga (Jehowy) jest moim przyjacielem. Cześć oddawali nie tylko rajskiemu węzowi, ale i Ezawowi, Kainowi, na Judaszu kończąc. Sodoma i Gomora były dla nich miejscem godnym naśladowania, gdyż jako nieliczne oparły się satanicznym wierzeniom. Judasz był dla nich ważnym posiadaczem gnozy: w przeciwieństwie do niewtajemniczonych i prostych rybaków posiadał gnozę o znaczeniu śmierci Jezusa, i tę gnozę dopełnił wydając Jezusa, a tym samym przyspieszając zbawienie ludzkości (doktryna ta zawarta jest w księdze apokryficznej *Wniebowzięcie świętego Pawła*). Kainici odwoływali się nadto do Ewangelii Judasza, w której Jezus mówi do Judasza: „Będziesz trzynastym i będziesz przeklęty przez pozostałą resztę pokolenia, ale przyjdiesz i będziesz panował nad nimi” (46, 19-22) i dalej: „Ty zaś przewyższysz ich wszystkich. Człowieka bowiem, który mnie nosi, ty ofiarujesz go” (56,17nn). Judasz symbolizował upadek i wykluczenie z doskonałej liczby 12 eonów oraz nawrócenie i powrót jako eon 13, czyli trzynasty duch, który wrócił do swego stanu pierwotnego. Do ofitów dziś nawiązuje związany z paramasońskim i okultystycznym zakonem Ordo Templi Orientis Antiqua – Gnostycki Kościół Ofitów.

Według gnostyków tylko Judasz znał prawdę o Chrystusie. W Ewangelii Judasza mówi do niego: „Wiem, kim jesteś i z jakiego wyszedłeś miejsca. Wyszedłeś z eonu nieśmiertelnej Barbelo”. Barbelo jest hipostazą myśli Boga i jest utożsamiana z Prunikos – Pożądliwością. Do tego z kolei w swych wierzeniach i praktykach kultowych szczególnie nawiązywali barbelognostycy, którzy prawdopodobnie stanowili odłam setian. „Modlą się cali nadzy, jakby przez takie zachowanie mogli znaleźć szczerą więź z Bogiem” – pisze zde gustowany Epifaniusz. Podłożem ideologicznym ich praktyk jest idea zbierania nasienia światła, które – jako męskie nasienie i żeńska krew menstruacyjna – nie powinno przepaść, lecz powrócić do Boga. „Napchawszy brzuchy”, pisze Epifaniusz, zaczynają główną część agapy: „Po skrzyżowaniu się w erotycznej namiętności beczeszczą niebiosą, gdy mianowicie mężczyzna i kobieta biorą męską wydzielinę, wychodzą, spoglądają w niebo i, niosąc w ręce nieczystości, jawnie się modlą (...): 'Przynosimy ci ten dar – ciało Chrystusa'. I zjadają to, uczestnicząc we własnej hańbie, i mówią: 'Jest to ciało Chrystusa i jest to baranek ofiarny (*pessah*), dla którego cierpią nasze ciała i wyznawać muszą cierpienie Chrystusa'. Podobnie czynią z tym, co odchodzi od kobiety, gdy ma miesiączkę; zbierają odeszłą od niej krew nieczystości; wspólnie to zjadają i mówią: 'Oto krew Chrystusa'. Płodzenia dzieci unikają. Jeśli dojdzie do ciąży, to spędzają płód” (*Panairon*, 26, 4, 3-8). Rytualne stosunki seksualne miały też za zadanie podnosić uwiedzione kobiety do rangi archontów. Archonci w doktrynach gnostyckich to władcy wszechświata, którzy zarządzają całym tym planetarnym więzieniem. Wywodzą się od [Abraxasa](http://ptta.pl/pef/pdf/a/abraksas.pdf) (http://ptta.pl/pef/pdf/a/abraksas.pdf) – Wielkiego Archonta Eteru. Jahwe jest ostatnim z 365 archontów. Jeden stosunek to jakby zaliczenie jednego archonta. Należało wszystkich zaliczyć wstępująco i zstępująco. Po takich 730 ceremoniach wierny stawał się Chrystusem. Nie był to prawdopodobnie nazbyt mozolny ani długotrwały maraton ku wyzwoleniu i świętości.

Istniały wreszcie odłamy w których występowała wspólnota kobiet, np. nikolaici w Azji Mniejszej, o których wspomina m.in. Apokalipsa Jana: „Ale masz tę [zaletę], że nienawidzisz czynów nikolaitów, których to czynów i Ja nienawidzę”, „co się trzymają nauki Balaama, który nauczył Balaka, jak podsunąć synom Izraela sposobność do grzechu przez spożycie ofiar składanych bożkom i uprawianie rozpusty” (2:1-15). Nikolaici byli to heterodoksyjni judeochrześcijanie o cechach gnostyckich, mamy o nich bardzo skąpe informacje. Św. Ireneusz (ok. 140-ok. 202), najwybitniejszy teolog II w., pisał (*Adversus haereses* I, 26, 3), że mistrzem nikolaitów był prozelita z Antiochii (Dz Ap. 6:2-5), który w pierwotnej gminie chrześcijańskiej był jednym z siedmiu hierarchów zajmujących się sprawami finansowymi gminy (skarbnicy i poborcy mają trudne życie...). Nazwa nikolaitów pochodzi właśnie od Mikołaja (Nikolai), który z kolei jest greckim odpowiednikiem Balaama. Jak nam podaje Klemens Aleksandryjski, ów Mikołaj z Dziejów Apostolskich odstąpił swoją

żonę innym chrześcijanom (*Stromateis* II, 118). Anabaptyści, którzy nawiązywali do pierwotnych obyczajów wspólnotowych chrześcijan, również praktykowali wspólnotę kobiet w swoich gminach.

Hans Jonas zauważa w odniesieniu do etyki gnostyków, że „Osia całej koncepcji jest idea pneumy jako szlacheckiego przywileju nowej klasy ludzi, która nie podlega ani zobowiązaniom, ani choćby tylko kryteriom dotychczasowego świata stworzenia. Pneumatyk, w przeciwieństwie do psychika, jest wolny od praw – w zupełnie innym sensie niż pauliński chrześcijanin – a nieskrępowane używanie tej wolności nie jest tylko sprawą negatywnego przyzwolenia, lecz pozytywnym urzeczywistnieniem samej tej wolności”. Przez swój libertynizm podkreślali różnicę dzielącą ich od reszty społeczeństwa a jednocześnie rzucali wyzwanie demonicznym potęgom tego świata. „Znieważając ich instancje, w pewnym sensie wypowiada im zarazem wojnę i ma już charakter aktywnego buntu, rewolucja ujawnia się bez obsłonek. O tyle też libertynizm stanowi jeden z głównych elementów gnostyckiego przewrotu” (Jonas).


Zwolennicy Karpokratesa, zwani karpokracjanami, uznawali, iż należy żyć pełnią, nie szczędząc sobie żadnych przyjemności, aby tak zaspokojona dusza mogła się wreszcie wyzwolić z materii i unieść ku eonom. Według nich dusza musi w kolejnych wcieleniach zaznać wszelkiego życia i wszelkiego działania, bo dopóki tego nie uczyni wciąż będzie wracać na ziemię. Dopiero jak dusza zazna wszelkiego smaku życia, jest gotowa na odejście. Stąd też, aby to przyspieszyć, najlepiej od razu iść na całość. Także wspomniani wyżej kainici uważali, że „nie mogą dostąpić ocalenia, jeśli nie zazną wszystkiego”.

Folgując sobie powiadają gnostycy, że oddają co mięsne mięsu, a co duchowe – duchowemu.

Podobna tematyka na: [Starożytne ruchy gnostyckie](#), [Jeszcze o Ewangelii Judasza](#)

Zobacz także te strony:
[Chrześcijaństwo ezoteryczne](#)

Mariusz Agnosiewicz
Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))
[Wyświetl użytkownika Mariusz Agnosiewicz](#)
[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 24-05-2009 Ostatnia zmiana: 25-05-2009)

[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6553>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl